Dziś „Gazeta Sportowa"

Nr. 258 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek, 21 września 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnoszenie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju -- zł. 5.—; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 " " " "
Nadesłane po tekście 30 " " " "
Zwyczajne 10 " strona 10 szplt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

LUNA

Dziś po raz ostatni!

Na zakończenie sezonu letniego! —

2-ga serja i zakończenie sensacyjnego filmu w 12 aktach p. t.

ŻELAZNY CZŁOWIEK

W roli głównej niezrównany LUCJANO ALBERTINI

Piękna orkiestra symfoniczna. Piękna orkiestra symfoniczna.

Dni gabinetu p. Grabskiego są policzone.

Wyjaśnienia jego na poufnej konferencji u marsz. Rataja uznano za niewystarczające

Chjeno-Piast powstaje jak feniks z popiołów gabinetu p. Grabskiego.

Rewelacje o piątkowej „herbatce" u marsz. Rataja.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Jak już donosiłem przed trzema dniami odbyła się u marszałka Rataja konferencja przedstawicieli wszystkich klubów poselskich z p. premjerem Grabskim.

Konferencję tę uznano na prośbę p. Grabskiego za poufną i nie udzielono o niej prasie żadnych informacji.

Tymczasem jeden z porannych dzienników sobotnich, stojący bardzo blisko rządu i ministerstwa skarbu, podał nader obszerną wzmiankę o konferencji, a zarazem naszkicował jej przebieg.

Wobec tego pos. Korfanty uznał zasadę poufności za złamaną i ogłosił we wczorajszej „Rzeczypospolitej" następujące rewelacje o tej konferencji. Wyniki konferencji były dla p. Grabskiego, jako dla ministra skarbu druzgocące.

Udzielone przez niego wyjaśnienia uznano za niewystarczające.

Obecni wezwali p. prezesa ministrów i ministra skarbu, by pod koniec bieżącego miesiąca przedstawił przedstawicielom klubów polskich, oraz koła żydowskiego program, na podstawie którego zapanuje nad bieżącemi trudnościami skarbu i umożliwi przynajmniej częściową sanację obecnych stosunków gospodarczych i finansowych.

Obecni wynieśli z konferencji wrażenie, że p. Władysław Grabski stoi wobec trudności nie do pokonania.

Grabski po Grabskim plus Witos—Sikorski.

Horoskopy plotkarzy przesileniowych

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Podane przez nas wiadomości o „wielkich dniach politycznych", jakie szykuje początek nowej sesji sejmowej — zyskują potwierdzenie ze wszystkich stron. Śmiało rzec można, że jeszcze chyba nigdy sesji sejmowej nie oczekiwano z taką niecierpliwością, jak to się dzieje tym razem.

Wirują intrygi, czołga się plotka; pękają petardki projektów, zawodowe sępy ostrzą dzioby. Niezadowolona z położenia opinja dzieli się na trzy zasadnicze grupy:

1) Na tych, którzy stwierdzają, że „dobrze nie jest" i że „tak dalej być nie może", lecz nie przedstawiają czy nie mają żadnego projektu naprawy.

2) Na kapitalistycznych reformatorów domagających się dwuwalutowości, a mianowicie wprowadzenia obok złotego opartego na parytecie złota jeszcze waluty przejściowej opartej na wartościach hipotecznych. Zadaniem tego tymczasowego pieniądza pomocniczego, za który musiałby rząd przyjąć odpowiedzialność, byłoby zastąpienie dotychczasowych „biletów zdawkowych". Byłoby to coś w rodzaju grosza codziennego ułatwiającego żywsze tętno życia gospodarczego i emitowanego w miarę potrzeby. Złoty uniezależniony od tej powszedniej monety obiegowej mógłby zdaniem projektodawców łatwiej odzyskać niezachwianą postawę na trwałem podłożu.

3) Wreszcie na desperackich kalkulantów, którzy są bezwzględnymi zwolennikami inflacji. Przy spadku waluty obiecują oni sobie zwycięską konkurencję na rynkach zagranicznych z produkcją innych krajów.

Niedziela nawet, dzień zwykle, niepolityczny i sensacji pozbawiony, dający dziennikarzom wytchnienie, nie była podobna do pięćdziesięciu jeden owych siostrzyc w roku. W kołach politycznych zaczęła się zdecydowanie krystalizować myśl o bliskiem przesileniu. Nie stanęły z nią nawet w sprzeczności wieści o niechybnym już pewnie wniosku piastowców o rozwiązaniu sejmu.

Przeciwnie — twierdzono powszechnie, że właśnie ten moment może „Macchiavellowi z Wierzchosławic" przypaść do gustu i skłonić go ostatecznie do objęcia teki. W ten sposób będzie bowiem mógł lepiej czuwać nad wyborami.

Tymczasem z obowiązku dziennikarskiego notujemy plon niedzielnych plotek przesileniowych. Oto one:

P. Korfanty uwija się, jak mucha w ukropie.

Mówi się, że brat premjera zostanie premjerem, obecny zaś premjer pozostanie tylko bratem premjera, bez teki ministra w nowym gabinecie, p. Stanisława, który wy...ony w specjalne sejmowe pełnomocnictwa, ma wyprowadzić Polskę na szerokie wody wewnętrznego dobrobytu i międzynarodowych sukcesów. Inni ministrowie mają być zaledwie przyczepkami dobranymi z koalicji narodowo-demokratyczno - chadecko - piastowskiej.

Teki ministerjalne już porozdawane. P. Witos siadłby na fotelu reformatora rolnego, p. Sikorski byłby wicepremjerem, p. Sosnkowski ministrem spraw wojskowych, p. Zdziechowski ministrem skarbu. Według innej kombinacji gen. Sikorski ma zostać reprezentacyjnym premjerem, faktycznie zaś p. St. Grabski wszystkich ma trzymać w ręku.

Plotki nie mówią tylko, czy i złotego utrzyma w ręku brat premjera. Narazie giełda na pogłoski o bracie premjera nie reaguje, nie biorąc widocznie plotek tych poważnie.

W każdym razie teza „dość tego!" w odniesieniu do p. Wład. Grabskiego utrzymuje się w pełnej mocy. Prorokują mu najwyżej możność uczestniczenia tylko jeszcze w pierwszych kilku posiedzeniach nowej sesji sejmowej, a więc dni kilka, po 6 października...

Nowa taryfa cèlna pod hasłem protekcjonizmu.

Rozszerzony komitet celny obraduje w tempie przyspieszonem, a wejście nowych stawek celnych w życie jest kwestją dni.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Ostatnie dwa dni ubiegłego tygodnia przeszły sferom gospodarczym pod znakiem ceł. Notowane przez nas zapowiedzi premjera Grabskiego o całkowitej zmianie frontu naszego dyktatora skarbowego i przejściu od skrajnego liberalizmu do protekcji przemysłu krajowego, postawiły rząd wobec konieczności zmiany obecnie obowiązującej taryfy celnej, która dając przywileje produkcji obcej pozostawiała w trudnościach produkcję polską.

Komitet celny zaprosił do swego grona szereg rzeczoznawców z poszczególnych gałęzi wytwórczości i rozbiwszy się na pięć sekcji, obradował w piątek i sobotę po dziewięć godzin dziennie. W obradach sekcji włókienniczej udział brali dyrektorowie związków łódzkich, dr. Barciński i Pawłowski, oraz przedstawiciel przemysłowców bielskich, p. Adamiecki. Obok nich zaś również cały szereg ad hoc powołanych rzeczoznawców.

Obrady ze względu na specjalne życzenie rządu — i konieczność najszybszego wprowadzenia utrudnień celnych na produkty obce — toczyły się w tempie przyspieszonem, gdyż zarówno dążeniem rządu, jak i sfer gospodarczych jest wprowadzenie nowej taryfy celnej w życie w ciągu najbliższych już dni tak, aby premjer mógł się zaprezentować zbierającemu się w dniu 6-ym października sejmowi już z nową taryfą celną — protekcyjną — w ręku.

Jak nas informują członkowie komitetu celnego niektóre stawki na produkty zagraniczne, nawet nie luksusowe, ale tylko wyrabiane w kraju — zostają podwyższone nawet do 100 procent.

Obrady kontynuowane będą aż do dnia 24 b. m. W tym dniu komitet ekonomiczny rady ministrów zatwierdzi stawki opracowane przez przedstawicieli sfer gospodarczych.

Dymisji gen. Sikorskiego

domaga się związek legjonistów.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali rady miejskiej zebranie sprawozdawcze zjazdu legjonistów, któremu przewodniczył prezes P. O. W. p. Groblewski.

Po długiej, burzliwej dyskusji przyjęto m. in. rezolucję, stwierdzającą, że zarzuty wysunięte przeciwko gen. Sikorskiemu na ostatnim zjeździe legjonistów w dn. 8, 9 i 10 sierpnia w Warszawie, wymagają skoordynowania opinji społecznej całego kraju. Rezolucja domaga się ustąpienia gen. Sikorskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych.

Piekarze będą mieli tanią wódkę.

WIEDEŃ, 19 września. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina o próbach dokonywanych nad wynalazkiem, który może mieć wielkie znaczenie gospodarcze. Włoski inżynier, Marco Andrussiani zbudował aparat, pozwalający wydobywać z pary, podczas wypieku chleba, wysokoprocentowy alkohol. Próby wykonane w piekarni współdzielczej w Berlinie, wykazały, że na 100 kl. wypiekanej mąki można uzyskać 1 litr alkoholu o mocy 65—85 procent. Podobnych prób dokonano w Medjolanie. Jeżeli wynalazek ten da się zastosować praktycznie, to znaczne ilości kartofli używanych dotychczas do pędzenia wódki, będzie można obrócić na cele aprowizacyjne.

Na 1 punkcie -- 1 grosz

zyskają urzędnicy państwowi.

Na podstawie obliczeń zmian kosztów utrzymania, dokonanych przez gł. urząd statystyczny za czas od 15 sierpnia do 15 września, mnożna urzędnicza na miesiąc październik została podwyższona z 42 na 43 grosze.

Podwyżka ta została już przez ministerstwo skarbu zaakceptowana.

„Najukochańsza żona Maharadży"

Ostatnia sensacja Genewy — Jak syn księcia Kaszmiru bawił się w Londynie? — Kobieta, która zstąpiła prosto z nieba — Piramida z trzystu kufrów — Eunuchy mają powodzenie w Genewie — Sympatyczny dochodzik — Codziennie cztery tysiące róż — Wywiad z Makarami Marzenia księcia hindusów

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego")

Genewa, 10 września 1925.

Niedawno Londyn przeżywał wielką swą sensację, która tygodniami zapełniała szpalty tamtejszych dzienników i czasopism. Obecnie ma ją Genewa, zaludniona obecnie nieprawdopodobną wprost mieszaniną wszelkich ras, języków i narodowości. Mianowicie **przybył do Genewy własnym pociągiem maharadża księstwa Patiala,** drugi z rzędu pod względem posiadanych bogactw książę Indji angielskich, do którego należy **najwspanialszy na świecie zbiór djamentów.** (Najbogatszym satrapą hinduskim jest, jak wiadomo, władca Kaszmiru, którego syn pół roku temu wsławił się niesłychanemi przygodami miłosnemi na bruku londyńskim).

Maharadża z Patiala bawił ostatnio dwa tygodnie w Londynie, gdzie mieszkał w znanym hotelu Savoy, obecnie zaś przybył do Genewy, by wziąć udział **w obradach ligi narodów.** W zeszłym tygodniu do dyr. hotelu „Beau Rivage" nadszedł telegram: „Zarezerwować apartamenty dla maharadży Patiala ze świtą". Dwa dni później zjawił się jeden z sekretarzy księcia i zaakceptował **70 najwspanialszych salonów, czyli połowę „Beau Rivage",** jednego z najbardziej luksusowych hoteli świata.

Potężny władca nie podróżuje bowiem sam: zabrał ze sobą do Europy **cały swój harem najpiękniejszych kobiet wraz z szeregiem olbrzymich eunuchów.** Najpiękniejsza z nich — „kobieta, która zstąpiła prosto z nieba", jak wyraził się wobec dziennikarzy sekretarz księcia — jest oczywiście „najukochańszą żoną maharadży". Ma ona na swoje własne usługi sześć dam dworu, dziesięć służebnic i sześciu eunuchów.

Przybycie księcia wywołało niemałe zamieszanie w dyrekcji hotelu. Na dworzec wysłano pod bagaż książęcy osobną rolwagę. Okazało się jednak, że potrzeba było **trzech olbrzymich platform na przewiezienie trzystu kufrów,** stanowiących bagaż maharadży, które ułożone w potworną piramidę, zapełniły połowę hallu hotelowego, sięgając blisko pod powałę. Kufry te, sporządzone z najrzadszych i najszlachetniejszych gatunków skór, przedstawiają wortość około **400 tysięcy franków szwajcarskich.** Większość ich wypełniają wspaniałe toalety i ubiory pięknej faworyty, noszącej tytuł „maharani".

Książę przywiózł z sobą **nietylko własnych kucharzy, lecz także własne srebrne naczynia** i przybory kuchenne, a jedną z kuchni hotelowych oddano na jego wyłączny użytek. Kolosalne postacie eunuchów budzą podziw świata kobiecego w Genewie, który stróżów haremu zasypuje setkami listów, zawierających rozmaite prośby i propozycje. Oczywiście, że i **maharadża otrzymuje codziennie stosy listów** przeważnie z prośbą o wsparcie.

Jak sekretarz księcia oświadczył dziennikarzom, **dochód roczny maharadży przekracza sumę 25 miljonów franków szwajcarskich,** przyczem książę posiada olbrzymie dobra, oraz wielkie kopalnie i plantacje.

W Genewie apartamenty jego **dzień w dzień zdobi dwa tysiące świeżych róż.** Dalsze dwa tysiące róż zużywa się co wieczór na przyrządzenie **kąpieli różanej** dla maharani, a osobne biuro, zatrudniające szereg sekretarzy i maszynistek, załatwia góry całe listów i przesyłek, stanowiących codzienną pocztę maharadży.

Książę pędzi **tryb życia wyłącznie, jako człowiek prywatny,** nie przyjmując absolutnie nikogo. To też dotychczas nie dostał się do niego nawet nikt z dziennikarzy, których przyjmuje wyłącznie główny sekretarz. Jednak mimo to jednej ze szczególnie gorliwych dziennikarek udało się uzyskać **wywiad z piękną maharani.**

Księżna oświadczyła w wywiadzie, że **i na dworach indyjskich panują przeważnie mody paryskie.** Stroje narodowe zanikają coraz bardziej. „Nadewszystko lubię teatr europejski, a przepadam także za przedstawieniami variete. Książę przyrzekł mi, że pokaże mi w Genewie trupę artystów varietowych, których sprowadzi specjalnie z Paryża". **Księżna zamierza** zresztą w Genewie **obciąć sobie włosy „na pazia".** „Książę udzielił mi swego pozwolenia, podczas gdy innym żonom obcięcie włosów jest surowo wzbronione".

Dziesięć służebnic zajętych jest stale przy wytwarzaniu specjalnej **wody perfumowanej** dla pań haremowych, pilnie strzeżonych przez eunuchów. **Książę codziennie odwiedza swe żony** w ich apartamentach i rozmawia z niemi.

Genewa wywarła podobno głębokie wrażenie na maharadży. O ile mu czas pozwoli zamierza zwiedzić i resztę Szwajcarji. Książę lubi góry nadewszystko. Marzeniem jego jest wyjść raz na szczyt górski, pokryty wiecznym śniegiem. **Na posiedzenia ligi narodów uczęszcza dość regularnie,** śledząc ich przebieg z żywem zajęciem. Dwudziestu detektywów i sekretarzy otacza stale księcia, który na jedno skinienie ma ich pod ręką. O ileby jeszcze zimę miał spędzić w Europie, zamierza książę Patiali zwiedzić jeszcze Niemcy i Austrję, a następnie udać się na Riwierę.

Dr. Al. Magn.

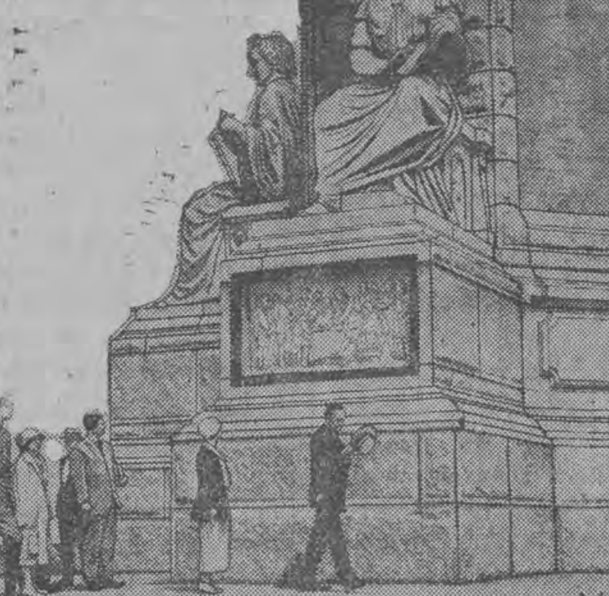

„Mauflower", zwał się okręt, który pierwszy przywiózł do Ameryki Północnej kolonistów angielskich w r. 1620. Na pomniku znajdują się symboliczne obrazy tego historycznego wydarzenia. Na ilustracji naszej widzimy prezydenta Coolidge'a wraz z małżonką u stóp pomnika

Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Sca
ra
mo
u
ch
e

Od jutra w „LUNIE".

GIEŁDA PRACY.

DYPLOMOWANA

nauczycielka śpiewu solowego udziela lekcji śpiewu, muzyki i teorji muzycznej. Zastać od 4 do 7 wieczorem. Ul. Napiórkowskiego № 40 m. 7, róg Grabowej. 6925—10

Po decyzji pocztowej Ligi Narodów.

P. Loucheur popiera inicjatywę ministra Sokola

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego").

Decyzję rady ligi w sprawie skrzynek uważają tu za całkowitą satysfakcję dla Polski również i w sprawie Westerplatte Polska otrzymała dostateczną satysfakcję. Mowa kom. gen. p. Strassburgera była doskonała w formie, dobra w konstrukcji prawniczej, interesująca w treści. Mowa p. Sahma pełna insynuacji i niezręczna zrobiła najgorsze wrażenie.

Lord Cecil ma nadzieję, że więcej p. Sahm nie będzie fatygował ligi swemi drobnemi pretensjami. P. Strassburgerowi członkowie rady gratulowali.

GENEWA, 20 września. — Delegat francuski p. Loucheur oświadczył, że jeszcze przed zakończeniem sesji wraz z wnioskodawcą min. Sokalem uczyni wszystko, by liga zwołała międzynarodową konferencję ekonomiczną Europy i określenia programu współpracy gospodarczej.

GENEWA, 20-go września. (Pat.) — Szwedzka agencja telegraficzna donosi: W kołach zbliżonych do ligi narodów, wczorajsza dyskusja w sprawie Mossulu wywołała ożywioną dyskusję. Zdaniem tych kół oświadczenie złożone przez delegację turecką stwarza sytuację bardzo poważną, kryjącą w sobie duże niebezpieczeństwo. Istnieje jednak nadzieja, że konflikt da się zażegnać. Co się tyczy decyzji w sprawie Gdańska, to są one uważane za nader logiczne i rzeczowe.

Uroczystości cerkwi prawosławnej

Biskupi składają wieniec Żołnierzowi Nieznanemu

Przyjęcie u p. Prezydenta w Belwederze

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Onegdaj o godz. 10-ej rano, pod przewodnictwem metropolity Djonizego, odbył się synod cerkwi prawosławnej w Polsce.

Zgromadzenie synodu zwołano specjalnie w celu urzędowego zaprotokułowania aktu uznania autokefalji.

Bezpośrednio potem odbyła się narada wszystkich biskupów prawosławnych w Polsce z udziałem delegacji patrjarchy Stambułu i cerkwi prawosławnej w Rumunii.

Następnie delegacja biskupów prawosławnych złożyła wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza na placu Saskim.

O godzinie 2 po południu minister dr. Bertoni, imieniem min. spraw zagraniczn. podejmował dostojników cerkwi prawosławnej śniadaniem w resursie kupieckiej.

Wczoraj o 5 po południu delegacja biskupów prawosławnych przyjęta była przez p. prezydenta Rzeczypospolitej, który w tym celu przybył specjalnie ze Spały. Spały.

Ciężka sytuacja w przemyśle tomaszowskim

Firma Bartke uruchomi swe zakłady

Według wiadomości otrzymanych z Tomaszowa sytuacja w tomaszowskim przemyśle włókienniczym przedstawia się nadal niepomyślnie. Większość fabryk redukuje w dalszym ciągu ilość dni pracy do 3 lub 4 tygodni. Zbyt wyrobów uległ znacznemu zmniejszeniu wskutek niemożności przyjmowania większych ilości weksli i braku gotówki w sferach kupieckich. Znaczna ilość zamówień nie jest wypełniana także i z tego powodu, iż przemysłowcy wstrzymują się od udzielania kredytów wielu kupcom, którzy dotychczas uważani byli za zupełnie pewnych. Protesty napływają w dużych ilościach, chociaż wielkich plajt ostatnio nie było.

Zakłady przemysłowe Bartkego, o zawieszeniu płatności, których donosiliśmy przed trzema tygodniami, mają być w przyszłym tygodniu powtórnie uruchomione, gdyż właścicielom firmy udało się podobno uzyskać dość znaczną pożyczkę w jednym z banków szwajcarskich.

O zawieszeniu wypłat przez kilka innych większych firm, zaczynają co parę dni krążyć pogłoski, które jednak okazują się bezpodstawne. Nie ulega wątpliwości, iż niektóre z fabryk znajdują się w poważnych trudnościach finansowych, są to jednak przeszkody chwilowe, na które wiele z bogatych firm łódzkich natrafia co pewien czas, a które powstają w związku z dotkliwym brakiem płynnej gotówki. (rz)

Między duchami niema królów

Edward VII na seansie spirytystycznym

PARYŻ, 20 września. W czasie odbywającego się tu kongresu spirytystycznego zorganizowano szereg seansów. Na jednym z nich wezwano ducha króla angielskiego Edwarda VII.

Uczestnicy tego seansu opowiadają, że duch króla zjawił się istotnie, jednakże nie pozwolił się mianować „najjaśniejszym panem", a poprostu Edwardem,—twierdząc, że na tamtym świecie panuje powszechna równość.

Zamach na poselstwo sowieckie we Wiedniu

został na czas udaremniony

WIEDEŃ, 20 września. (Pat.) — Poselstwo sowieckie w Wiedniu otrzymało wiadomość o planowanym zamachu na posła sowieckiego w Wiedniu Borsina, ewentualnie na poselstwo sowieckie. Na podstawie śledztwa, wszczętego natychmiast przez dyrekcję policji, aresztowano 2 obywateli rosyjskich, którzy przybyli tu przed kilku dniami z Bułgarji za fałszywymi paszportami i pod fałszywemi nazwiskami zamieszkali w jednym z hoteli. Według dotychczasowych wyników śledztwa zostali oni wysłani przez pewną grupę zagraniczną do Wiednia, aby tu dokonać zamachu na poselstwo sowieckie. Również został aresztowany jako podejrzany o współwinę pułkownik rosyjski Barodin.

Śledztwo w kierunku wyjaśnienia całej sprawy oraz aresztowania dalszych osób w toku

W instytucjach użyteczności publicznej

wprowadzony będzie 8-godzinny dzień pracy.

Wczoraj odbyła się w min. pracy konferencja w sprawie nieprzestrzegania 8-mio godz. dnia pracy w instytucjach użyteczności publicznej w Polsce. Przedstawiciele organizacji robotniczych zażądali wprowadzenia ustawowego dnia pracy w instytucjach miejskich, jak szpitale, straż ogniowa, hale targowe, szkolnictwo, tabory miejskie. wodociągi i kanalizacje i t. p. we wszystkich miastach Rzeczypospolitej i złożyli swoje żądania na piśmie. Wiceminister Jankowski oświadczył, że stoi bezwzględnie na stanowisku 8 godz. dnia pracy i dołoży wszelkich starań, ażeby przeprowadzić ustawowy dzień pracy dla wszystkich robotników miejskich.

Dla dokładnego zbadania sprawy p. Jankowski prosił o złożenie mu przez zw. prac. inst. użyt. publ. szczegółowych materjałów, które będą rozważane na specjalnie zwołanej konferencji w sprawie 8 godz. dnia pracy w instytucjach miejskich jeszcze przed 1 października b. r.

Urwać łeb hydrze spekulacji

która korzysta z chwilowej zniżki złotego.

P. minister spraw wewnętrznych zwrócił się do pp. wojewodów z okólnikiem, w którym zaznacza: Chwilowa zniżka kursu złotego wywołała u pewnej części handlujących tendencję do nieusprawiedliwionej podwyżki cen szeregu artykułów. Na tle zniżki kursu złotego żywioły spekulacyjne nie biorąc pod uwagę faktów posiadania znacznych zapasów towarów i nie zwracając uwagi na stałą poprawę kursu złotego, nietylko podwyższają ceny różnych artykułów sprowadzanych z zagranicy lub wyrabianych z surowców zagranicznych w stopniu wyższym niż stopień odchylenia się kursu złotego od równi złotej, lecz jednocześnie podwyższają ceny wszystkich towarów wyrabianych w kraju z surowców krajowych.

W związku z tem p. minister spraw wewnętrznych zarządza, aby pp. wojewodowie polecili podwładnym sobie organom administracyjnym baczne śledzenie cen wszelkich artykułów powszechnego użytku i w razie zwyżki cen jakiegoś artykułu niezwłocznie sprawdzali kalkulację w celu wyjaśnienia czy dana podwyżka cen ma gospodarcze usprawiedliwienie. Winni bezpodstawnych podwyżek będą niezwłocznie pociągani do odpowiedzialności sądowej z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy i karani przez odpowiednie sądy.

Termin zwolnienia do rezerwy rocznika 1902

zostanie przyspieszony.

Szeregowi niezawodowi rocznika 1902 zostaną — jak się dowiadujemy — zwolnieni z szeregów już od dnia 19 b. m.

Całkowite ukończenie akcji zwalniania do rezerwy rocznika 1902 ma być zlikwidowane w najkrótszym czasie.

Należy zaznaczyć, że termin zwolnienia tego rocznika został przyspieszony w piechocie o dni 12, w kawalerji i artylerji zaś o — 22 dni.

Zebranie akcjonarjuszów

banku dla handlu i przemysłu—nie doszło do skutku. Zgłoszono za małą ilość akcji.

Zwołane na onegdaj zgromadzenie akcjonarjuszów banku dla handlu i przemysłu nie doszło do skutku, ponieważ nie zgłoszono przewidzianej statutem ilości akcji.

We wtorek, 22 b. m. odbędzie posiedzenie rada banku dla handlu i przemysłu — celem przekazania komitetowi wierzycieli kontroli nad czynnościami banku.

Każda okazja jest dobra

by podwyższyć ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Jak wiadomo, od dwóch dni trwa strejk w młynach na terenie woj. łódzkiego, wobec nieuwzględnienia żądań młynarzy, którzy domagali się podwyżki 30 pr. Ponieważ już w dniu wczorajszym zauważyć było można tendencję spekulacyjną, wymierzoną w kierunku podniesienia cen mąki, oddział do walki z lichwą przy komisarjacie rządu zwołuje konferencję przedstawicieli młynarzy celem ustalenia ceny mąki na czas trwania strejku. Winni pobierania wyższych cen będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. (o).

Uroczystości jubileuszowe P. P. w Łodzi.

Imponujące popisy gimnastyczne w Helenowie.

Stosownie do programu pierwszego dnia obchodu tygodnia policjanta polskiego, odbyła się o godzinie 10 przed południem uroczystość kościelna w katedrze św. Stanisława Kostki z mszą św., celebrowaną przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego. Równocześnie w kościołach wszystkich innych wyznań odbywały się nabożeństwa i modły na intencję policji państwowej.

Po południu olbrzymie tłumy pospieszyły do Helenowa, gdzie na placu sportowym odbywały się popisy policji pieszej i konnej, oraz popisy psa policyjnego Lorda.

Popularność naszej policji i urozmaicony program widowiska spowodowały tak olbrzymi napływ publiczności, że pomimo, iż widownia została całkowicie do ostatniego stojącego miejsca i najmniejszego przejścia zapełniona, bardzo wiele publiczności musiało z niczem odejść, nie znajdując już ani biletów w kasie, ani jednego wolnego miejsca na widowni.

Pierwszy wystąpił Lord i nie zawiódł pokładanych w nim przez publiczność nadziei. Wykonał cały szereg zadań niezwykle trudnych i skomplikowanych i złożył dowody wyjątkowo starannej i umiejętnej tresury. Lord skończył swój obfity program, darzony hucznemi oznakami zadowolenia i podziwu ze strony publiczności.

Z kolei odbyły się ćwiczenia dwóch kompanji policyjnych. Do nieprawdopodobnej doskonałości doprowadzona musztra wzbudziła u znawców najwyższy podziw i zadowolenie, oraz uznanie dla instruktorów.

Wolne ćwiczenia gimnastyczne całej kompanji szkolnej, wykonywane pod takt muzyki stały się prawdziwą sensacją programu. Niezwykle skomplikowane ewolucje bez słowa komendy, jedynie pod takt melodji polskich wykonane zostały bez zarzutu. W najlepiej zgranej zawodowej grupie popisowej zdarzają się omyłki jednostek. w produkującej się wczoraj kompanji omyłek ze strony jednostek nie było.

Kilkudziesieciu ludzi wykonywało ruchy i ewol., jak jeden mąż. Nawet trudne bardzo ćwiczenia w stawianiu piramid, wykonywano bez słowa komendy, jedynie w takt muzyki.

Popisy zakończyły się efektownemi ćwiczeniami policji konnej, rozporządzającej świetnymi jeźdzcami i świetnym materjałem końskim. I tutaj znać olbrzymi nakład pracy instruktorskiej, prowadzonej widocznie z niezwykłem zamiłowaniem i sportowym polotem.

O godzinie 8 wieczorem odbyła się w sali filharmonji uroczysta akademja, na której obecni byli: ks. biskup Tymieniecki, przedstawiciele władz z wojewodą Darowskim i prezesem sądu okręgowego p. Kamieńskim na czele, przedstawiciele miasta z prezydentem Wojewódzkim i prezesem rady miejskiej na czele, oraz liczne rzesze publiczności. wśród której znajdowali się członkowie byłych organizacji obywatelskich służby bezpieczeństwa.

Akademję zagaił dłuższem przemówieniem p. wojewoda Darowski, wskazując na doniosłą rolę służby bezpieczeństwa.

Resztę programu wypełniło świetne przemówienie adwokata Piotra Kona, oraz produkcje artystyczne i występy chóru towarzystwa śpiewaczego imienia Moniuszki.

Dekoracja inż. Wagnera, insp. Niedzielskiego i M. Kernbauma

orderem Polonia Restituta i Krzyżem Zasługi.

Wczoraj w niedzielę odbyła się w wielkiej sali urzędu wojewódzkiego w Łodzi dekoracja odznakami orderu „Polonia Restituta" dwóch zasłużonych obywateli naszego miasta, inż. Wagnera i p. Maksa Kernbauma, oraz dekoracja krzyżem zasługi zasłużonego inspektora policji i kierownika okręgowego urzędu policji politycznej p. Niedzielskiego.

P. wojewoda Darowski wręczył najpierw odznaki orderu „Polonia Restituta", oraz dyplom p. inż. Wagnerowi, przemawiając doń w serdecznych słowach i podkreślając jego wybitne zasługi na polu krzewienia polskości w Łodzi od najdawniejszych czasów.

Inż. Wagner był jednym z zał. stowarzyszenia techników polskich, zapisanego złotemi zgłoskami w dziejach szerzenia polskości w przemyśle łódzkim.

Głęboko wzruszony inż. Wagner prosił p. wojewodę o wyrażenie gorącego podziękowania prezydentowi Rzeczypospolitej za zaszczyt, jaki go spotyka i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i prezydenta Stanisława Wojciechowskiego.

Z kolei odbyła się dekoracja insp. Niedzielskiego krzyżem zasługi. Wręczając insp. Niedzielskiemu odznaki i dyplom p. wojew. stwierdził, iż insp. Niedzielski należy do tych nielicznych funkcjonarjuszy państwowych, którzy, pozostając na odpowiedzialnych stanowiskach, potrafili zaskarbić sobie ogólny szacunek i ogólne uznanie dla swej działalności.

P. wojewoda wyraził swoje zadowolenie, że będąc bezpośrednim świadkiem działalności insp. Niedzielskiego na stanowisku kierownika okręgowego urzędu policji politycznej w tak ważnem środowisku, jakiem jest Łódź, może mu wręczyć to zaszczytne odznaczenie.

Wręczając z kolei odznaki orderu Polonia Restituta" p. Maksowi Kernbaumowi, p. wojewoda podniósł jego obywatelską działalność w czasie okupacji niemieckiej, gdy to na stanowisku burmistrza m. Łodzi kładł pierwsze cegły pod fundament dzisiejszego samorządu łódzkiego, broniąc niestrudzenie tej placówki przed wpływami okupantów i starając się natchnąć ją duchem nowym, sprzyjającym rozwojowi miasta i dobru jego ludności.

P. Kernbaum na stanowisku burmistrza m. Łodzi wraz ze swymi współpracownikami raz na zawsze przekreślił tendencje panujące w zarządzie miejskim w okresie zaboru rosyjskiego i wniósł tam nowe idee, które przetrwały do dnia dzisiejszego.

Oprócz tych zasług, p. Kernbaum chlubnie zapisał się również w dziejach rozwoju przemysłu łódzkiego, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych, gdy przemysł ten odbudowywał się i gdy niejednokrotnie był przyczyną niebezpiecznych i ostrych zatargów.

W ciężkich chwilach, gdy w Łodzi padały strzały i gdy zdawało się, że wyczerpano wszystkie środki dla złagodzenia i zażegnania zatargów, p. Kernbaum zawsze był jednym z pierwszych, którzy nie wahali się interes własny i interes przemysłu podporządkować interesowi państwa. Wszystkie te zasługi znalazły uznanie i ocenę ze strony najwyższych reprezentantów państwa, a wyrazem tego uznania jest wysokie odznaczenie, które nadane zostało p. Kernbaumowi dekretem prezydenta Rzeczypospolitej.

W tej sesji rada miejska elektrowni już nie zaprzepaści

i prochu również wynaleźć nie będzie mogła

22 (III sesji) posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 24 września 1925 r., o godzinie 19 i pół w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16. Na porządku dziennym znajdują się m. in. następujące sprawy:

I. **Komunikaty.**

II. **Wybór:** a) 8 członków i tyluż zastępców do miejskiej komisji szacunkowej dla wymiaru na terenie m. Łodzi państwowego podatku dochodowego za rok 1925 (referat konwentu senjorów);

b) 360 kandydatów na ławników dla sądów pokoju m. Łodzi (referat konwentu senjorów).

III. **Sprawozdania komisji radzieckich:**

a) Komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie:

1) nabycia na rzecz gminy miejskiej Łódź od Commission des Reparations w Paryżu posiadanych przez nią akcji Towarzystwa elektrycznego oświetlenia 1886 r., ref. r. Pfeifer,

2) nabycia od Józefa Skarbka części osady włościańskiej we wsi Budy Stokowskie na cele budowy wodociągów i kanalizacji, ref. r. Praszkier,

3) utworzenia funduszu budowlanego, oraz powiekszenia kapitału zakładowego sp. akc. „Kolej elektryczna łódzka", ref. r. Praszkier,

4) statutu o pobieraniu opłaty kanałowej na rzecz gminy miejskiej m. Łodzi od nieruchomości, korzystających ze starej sieci ulicznej kanalizacji, ref. r. Praszkier,

5) budowy tunelu, łączącego ulicę Tramwajową z ulicą Wysoką (wn. Mag. nr. 764 z dnia 26 czerwca 1925 r.) , ref. r. Waszkiewicz,

6) opłaty stemplowej od umów, zawieranych przez wydział kanalizacji i wodociągów, ref. r. Macher,

7) jednorazowego subsydjum dla dyrekcji teatru popularnego w Łodzi (wn. Mag. nr. 871 z dnia 7 sierpnia 1925 r.), ref. r. Zubert,

8) jednorazowej subwencji dla wojewódzkiego komitetu pomocy ofiarom powodzi, ref. r. Geppert,

b) Komisji do spraw ogólnych:

1) oddania gruntu spółdzielni mieszkaniowej pracowników zarządu m. Łodzi pod budowę kolonji mieszkalnych, ref. r. Romanowski.

IV. **Odpowiedzi magistratu na interpelacje:**

1) r. d-ra Schweiga i in. w sprawie broszur, rozdzielonych między dziatwę szkolną przy obchodzie 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego,

2) frakcji rr. P. P. S. w sprawie niewypłacenia zapomogi jednemu z poszkodowanych w czasie strejku w przemyśle włókienniczym w roku 1923.

Łódź, dnia 19 września 1925 r.

Prezes rady miejskiej (—) dr. B. Fichna.

Banda oszustów grasuje w Łodzi

Wyłudzają datki, podszywając się pod urzędników skarbowych

Od kilku tygodni jacyś nieznani osobnicy, podszywający się pod urzędników i kontrolerów skarbowych, obchodzą sklepy i przedsiębiorstwa handlowe żądając wpłacenia im podatków.

Wadze policyjne winny zainteresować się oszustami, grasującymi, jak dotychczas bezkarnie.

Kto się czubi, ten się lubi

lecz wyjątki potwierdzają tylko regułę

(R) Józef Krawczyk, zamieszkały przy ulicy Zielonej 32, oraz Antoni Bandziak, Piotrkowska 92, byli serdecznymi druhami, szczególnie gdy zwilżali sobie wspólnie gardła „wodą życia"..

A że dochodziło wówczas niekiedy do sporów, na to przyjaciele nie zwracali uwagi, wychodząc z założenia, że „kto się czubi, ten się lubi".

W dniu wczorajszym spotkali się obydwaj na rogu Gdańskiej i Szkolnej i postanowili wspólnie się zabawić.

Wstąpili więc do pobliskiej restauracji, gdzie często krążyły kolejki, aż wreszcie obydwóm się porządnie zaczęło kurzyć z czupryn.

Od słowa do słowa i bójka gotowa.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u obydwóch rany zadane tępem narzędziem i po nałożeniu im opatrunów, pozostawił ich na „miejscu w stanie osłabionym.

Rok ma zaledwie

a już poznało ból upadku

(R) Jednoroczne dziecko robotnicy Racheli Friedberg, pozostawiono w dniu wczorajszym w klatce schodowej domu przy ulicy Kamiennej Nr. 9.

W pewnej chwili dziecko zsunęło się ze stopnia i spadło z wysokości połowy piętra, tłukąc się dotkliwie.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu maleństwu opatrunku, pozostawił je w domu pod opieką matki.

Atak histeryczny

zaczepionej niewiasty.

(R) Anna Krochmalska, zamieszkała przy ulicy Szarej 1, przechodząc ul. Piotrkowską, została zaczepioną przez nieznanego osobnika, co tak silnie na nią podziałało, iż dostała ataku histerji.

Przybyły lekarz pogotowia, po zastrzyknięciu Krochmalskiej morfiny, przewiózł ją do zbiorni miejskiej.

Prof. F. Halpern
PIANISTA
wznowił swą działalność pedagogiczną.
Sienkiewicza 20, II p.
515—3

„GŁOS POLSKI"
Łódź
21 września 1925 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
21 września 1925 r.

Warta -- Ł. K. S. 2:1 (0:1).

Nieznaczna porażka mistrza naszego nie była miernikiem sił.

Tradycyjne spotkania powyższych drużyn w Poznaniu lub w Łodzi są dla rzesz sportowych tych miast nielada evenement'em, rywalizacja bowiem mistrzów powyższych okręgów datuje się już od pierwszej chwili powstania rodzimego footbalu naszego.

Różne bywały koleje walk tych rywali: to jeden, to drugi ponosił klęski lub tryumfował jako zwycięzca.

Pierwsze spotkania mistrza naszego z Wartą nie należały do szczęśliwych, jeżeli o wyniki dla ŁKS. chodzi, prowodyr bowiem okręgu poznańskiego, mając za sobą długoletnią szkołę niemiecką—zawsze zwyciężał mistrza okręgu łódzkiego.

Z czasem klasa footbalu łódzkiego dosięgła poziomu innych okręgów i Ł. K. S., będąc u szczytu swej formy, często zyskiwał piękne zwycięstwa bądź w Łodzi bądź w Poznaniu.

Pasmo dotychczasowych sukcesów Ł. K. S. nad Wartą przerwane zostało na początku bieżącego sezonu na jednem z pierwszych tegorocznych spotkań — w Poznaniu, mistrz nasz bowiem, przebywając ciężki kryzys w związku z odmładzaniem drużyny, nie mógł zapobiec wysokocyfrowej porażce, wyrażającej się w fatalnym stosunku 7:3.

Do rewanżu w Łodzi przygotowywał się mistrz nasz starannie, chciano bowiem zrewanżować się za wszelką cenę za przegraną w Poznaniu.

OGÓLNE WRAŻENIA.

Publiczność nasza „zwąchała" nastrój „odwetowy" ŁKS. i, spodziewając się sensacyjnych zawodów, masowo, w dawno na boiskach łódzkich niewidzianej ilości, zaległa trybuny i galerje parku sportowego przy ul. Unji.

Poznańczycy, spodziewając się ciężkiej przeprawy, przyjechali w najlepszym swym składzie, obsadzając jedynie stanowisko Kosickiego rezerwowym piłkarzem.

Wszystko przeto przemawiało zatem, że zawody będą jak najciekawsze — nieprzeciętne.

I nie zawiedliby się wierni footbalowi łodzianie, gdyby nie „berło" p. Biry, które, pod wpływem woli wszechwładnego pana sędziego na boisku, przeraźliwym gwizdem zawsze w nieodpowiednich momentach grę przerywało.

Gra wczorajsza gości i gospodarzy nie należała do najciekawszych, bowiem poza zacięciem i szalonem tempem w ciągu pierwszych 15 i w końcowych 20 minutach, Warta i Ł. K. S. produkowały się bardzo przeciętnie.

Akcje Ł. K. S. były jednak znacznie efektowniejsze, widoczna bowiem w nich była pewna ciągłość, wyrażająca się w współpracy poszczególnych piłkarzy; goście natomiast atakowali dorywczo — bez przewodnich myśli w akcjach.

Mimo wszystko była Warta nadzwyczaj niebezpieczna dzięki ruchliwym skrzydłom i obrotnemu Stalińskiemu na środku.

Jako całość był zespół Ł. K. S. stanowczo bardziej wartościowy i skuteczny, czego dowodem były dziesiątki sytuacji podbramkowych — dzięki pechowi niewykorzystanych.

Do zawodów powyższych staje Warta w następującym składzie: Funtowicz — bramka; Jarzębowski i Fliger — obrona; Przykucki, Wojciechowski i Spojda — pomoc; Sroka, Szubert, Staliński, Przybysz i Dabert — atak.

Ł.K.S. wystąpił w zwykłym swym składzie z Ałaszewskim na środku ataku.

PRZEBIEG GRY.

Ł.K.S. rozpoczyna grę przeciw słońcu. Efektowny atak gospodarzy kończy się autem. Szalone tempo błyskawicznie przerzuca grę to na jedną to drugą stronę. Akcje ŁKS. są nadzwyczaj efektowne. **Z kombinacji Jańczyk-Miller-Durka, ostatni w 9 minucie uzyskuje pierwszy punkt dla gospodarzy.**

Ł. K. S. jest teraz częściej na froncie, forsując prawą stronę; Jańczyk i Cichecki — najlepsi w ataku, są zaniedbywani. Ałaszewski, choć pracowity, nie wysuwa ani jednej celowej piłki, marnując szereg dogodnych sytuacji. Goście atakują skrzydłami, Cyll jednak nadzwyczaj skutecznie i pewnie broni.

Gra się wyrównuje. Goście atakują skrzydłami, uzyskując szereg kornerów — niewyzyskanych. Cyll ratuje w ostatniej chwili rzebój niebezpieczny Stalińskiego. odnosząc kontuzję. ŁKS. gra w dziesiątkę, atakując żywo. Bramkarz gości nadzwyczaj umiejętnie i bardziej jeszcze szczęśliwie paruje szereg strzałów.

Za rękę Spojdy na polu karnem przyznaje sędzia w 34 minucie jedenastkę gospodarzom — przez Durkę przestrzeloną.

Warta znowuż na froncie, mając przewagę do końca pierwszej połowy, prócz jednak kilku kornerów, niczego uzyskać nie może.

Przy stanie 1:0 dla Ł. K. S. przystępują drużyny do dalszych zmagań.

Warta atakuje przez przeciąg 5 minut, po których Ł. K. S. z kolei przychodzi do głosu. Bramkarz bajecznie wprost paruje strzały Ałaszewskiego i Durki.

Od 12 minuty Warta nielitościwie gniecie miejscowych. W 13 minucie **w zamieszaniu podbramkowem Kowalczyk samobójczo pakuje piłkę do własnej bramki.** Odtąd ataki łodzian tracą myśl przewodnią, w czem celują specjalnie Ałaszewski i Durka.

W 17 min. z kombinacji Dabert - Szubert - Sroka, ostatni uzyskuje drugą bramkę dla Warty.

Odtąd ściąga Warta pomoc i część ataku (łączników) do tyłu, grając wyłącznie defenzywnie. Piłka odbija się o 22 pary nóg, nie mogąc z odległości kilku metrów znaleźć drogi do bramki gości. Bramkarz gości popisuje się pięknem i szczęśliwem nad wyraz wyławianiem piłek, strzelonych z 2 — 3 metrowej odległości.

ŁKS. prócz licznych, niewyzyskanych kornerów — niczego zdobyć nie może, mimo absolutnej 20-minutowej przewagi.

OCENA GRACZY.

Z drużyny gości nadewszystko wyróżnić należy bramkarza, który zaimponował bajecznem ustawianiem się, umiejętnem wyławianiem piłek i nadzwyczajnem szczęściem. Jemu w pierwszym rzędzie zawdzięczają goście wczorajszy wynik.

Szalewicz w bramce gospodarzy nie miał pola do popisu; przepuszczonych bramek— nie mógł trzymać.

Obrony były równorzędne, odznaczając się przytomnością umysłu, spokojem i czystym wykopem (szczególnie w Warcie). Wybijał się w I połowie Cyll ofiarną i efektowną grą.

Pomoc gości była dobra, mając w Wojciechowskim i Spojdzie silną podporę. Szczególnie pierwszy odznaczał się celowem rozdawaniem piłek i ofiarną pracą.

U łodzian rozczarował mile Kowalski, grając równorzędnie z Jasińskim; zawiódł Trzmiel, nie będąc wyjątkowo dysponowanym.

W ataku gości wyróżnili się: Staliński — inteligentnem kierownictwem ataku i skrzydłowi — opanowaniem technicznem, biegami i centrami, łącznicy przeciętni.

Linja ataku łodzian miała najsłabszy punkt w Ałaszewskim. Jańczyk i Cichecki — najlepsi.

Sądząc z przebiegu gry, zasłużyli łodzianie conajmniej na remis. Pechowi jedynie zawdzięczać mogą niekorzystny wynik na wczorajszym meczu.

Kronika sportowa

WARTA II — Ł.K.S. II 3:5 (1:4).

Bawiąca wraz z I zespołem Warta II rozegrała na przedmeczu z Ł. K. S. II zawody, przegrywając zasłużenie 5:3.

ŁKS. II wystąpił z Sobocińskim, Piotrowskim, Gabrjelem, Langem i Ottem.

Wybijał się Śledź II na środku ataku.

WIDZEW — TURYŚCI 2:4 (2:1).

Zawody towarzyskie, rozegrane między powyższemi drużynami, zakończyły się wynikiem 4:2.

Sędziował b. słabo p. Krachulec.

BIEG KOLARSKI „STADJONU".

WARSZAWA, 20 września. W dniu dzisiejszym odbył się doroczny bieg kolarski „Stadjonu". Startowało 143 zawodników — sami niestowarzyszeni. Zwyciężył Czarkowski w czasie 51 m. 26,7 sek. Bieg ten ze względu na swą ogromną wartość dla popularazycji sportu wogóle, a kolarstwa w szczególności, wśród najszerszych warstw społeczeństwa posiada doniosłe znaczenie i nic też dziwnego, że wzbudził ogromne zainteresowanie.

NOWY REKORD POLSKI W BIEGU NA 400 MTR.

WARSZAWA, 20 września. Podczas zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo armji padł rekord polski na 400 mtr. Kpr. pchr. Weiss (36 pp.) pokrył 400 mtr. w czasie 51 sek., ustanawiając tem samem rekord Polski, bijąc poprzedni o 0,8 sek.

58 P. P. MISTRZEM ARMJI.

WARSZAWA, 20 września. Do finału o mistrzostwo armji w piłkę nożną stanęły drużyny 58 p. p. i 1 p. p leg. Po grze nadzwyczaj ciekawej zwycięstwo odniósł 58 p. p., **zyskując temsamem tytuł mistrza armji.** Sama gra wykazała techniczną wyższość legjonów, lecz 58 p. p. dzięki ofiarności i niezwykłej ambicji zwyciężył w stosunku 2:1 (0:0).

WARSZAWA—LWÓW 3:3 (2:3).

WARSZAWA, 20 września. Niezmiernie ciekawe i emocjonujące spotkanie pomiędzy drużynami reprezentacyjnemi Warszawy i Lwowa zakończyło się wynikiem remisowym 3:3. Siły obu drużyn naogół równe, jednak obrona Warszawy przewyższała obronę Lwowa. Gra prowadzona w bardzo ostrem tempie, zakończyła się silną kontuzją Bułanowa II. Pierwsze dwie bramki uzyskuje Warszawa przez Grabowskiego i Tupalskiego, obie wyrównywujące bramki dla Lwowa zdobywa Wacek Kuchar. Trzecią bramkę dla Lwowa uzyskuje Chmielowski z karnego, przyczem goście prowadzą do przerwy w stosunku 3:2. Po przerwie Tupalski strzela wyrównującą bramkę. Warszawa nie wykorzystuje dwóch rzutów karnych. Sędziował p. Marczewski z Łodzi bardzo dobrze. Publiczności około 4000 osób.

WILNO—WARSZAWA 3:1 (3:1).

WILNO, 20 września. W spotkaniu międzymiastowem Wilno—Warszawa zwyciężyli miejscowi w stosunku 3:1. Bramki dla Wilna uzyskali: Mikołajew — 2 i Grabowiecki — 1. Dla Warszawy jedyną bramkę strzelił Koch. Publiczności 3000 osób. Sędziował p. kpt. Ryszanek.

POGOŃ (komb).—SPARTA 6:0.

LWÓW, 20 września. Z okazji jubileuszu 15-lecia K. S. „Sparta" (Lwów), odbyły się dziś zawody pomiędzy jubilatem a kombinowaną drużyną Pogoni, zakończone wysokiem zwycięstwiem tych ostatnich w stosunku 6:0.

TEAM KRAKOWA PRZECIWKO KONSTANTYNOPOLOWI.

KRAKÓW, 20 września. W pierwszych dniach października rezegrane zostanie spotkanie międzymiastowe Kraków—Konstantynopol w Konstantynopolu. Skład drużyny krakowskiej na te zawody został ustalony w sposób następujący: Malczyk, Pychowski, Gintel, Zastawniak, Seichter. Chróściński, Adamek, Czulak, Kałuża, Reyman III, Szperling.

Sensacyjna nowość! Na raty!
WYROBY FUTRZANE (damskie i męskie)
w wielkim wyborze, jak również skórki. Proszę się przekonać! Przyjmowanie przeróbek i reperacji na dogodnych warunkach.
254—
I. SZWARCMAN, Dzielna 41, (parter, w podw.)

Motocykle kupuję dobre i popsute A. Raman, Rzgowsk 68 201—2-k

Sprzedam szafę stół, otomanę, biurko, bieliźniarkę, lustro. Główna № 55 m. 46, prawa oficyna, parter. 270—1—k

Tanio sprzedam stare skrzypce, mandolinę (Catania), gitarę i nuty. 6-go Sierpnia (Benedykta) 18, m. 14. 158—1-k

Bezdzietne małżeństwo przyjmie na mieszkanie 2 panny lub 2 panów. Szosa Pabjanicka 1, m. 21. 228—1-m

Kupno sprzedaż

Kupię samochód—karetkę, może być „Ford". Oferty do „Głosu" pod „Gotówka". 68-5-k

Okazyjnie sprzedam 2 rowery wyścigowe, Kilińskiego 113 m. 9. Obejrzeć można od 1—3 i 7—9 wieczór. 229—1-k

Plac do sprzedania na ulicy Odyńca przy Rzgowskiej. Wiadomość: ul Piorkowska 199 m 14, Kubicki. 133—3-h

Zagubione dokum.

Alfred Rosenthal zagubił paszport wydany w Pabjanicach. 232—3 z

Tribe Eugeniusz zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 239—3 z

Lokale, mieszkania

Do wynajęcia pięć sal fabrycznych od zaraz. Wiadomość Podleśna 26 u gospodarza 198—3-m

Pokój z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Cegielniana 86—8, od 12—4. 150—3-m

Do sprzedania sklep i pokój z kuchnią. Skierniewicka 3. 222-2-k

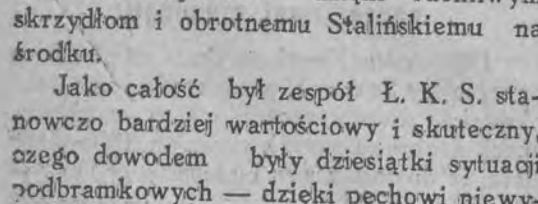

Początek w dni powszednie o godzinie 5-ej, w soboty i niedziele o g. 3-ej. ostatni seans o godz. 10-ej.

Żony zdradzające -- Rozwódki -- Panny na wydaniu
Mężowie zdradzeni--Kochankowie wszystkich stanów
Przyjaciele domów -- winni bezwględnie obejrzeć film —
— w którym popisują się wspaniałą grą —
Diana Karenne i Włodzimierz Gajdarow
40-letnia kobieta

Redaktor i wydawca: Marceli Sachs· W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Magalski.